

# Paciorek, Magdalena

---

## Problematyka alkoholizmu wśród dzieci szkół powszechnych w polskim czasopiśmiennictwie medycznym w latach 1923-1938

---

Medycyna Nowożytna 10/1 - 2, 197-219

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



---

---

*Magdalena Paciorek*

# Problematyka alkoholizmu wśród dzieci szkół powszechnych w polskim czasopiśmiennictwie medycznym w latach 1923–1938

Problematyka alkoholizmu występującego u dzieci nie była zjawiskiem nowym w okresie II Rzeczypospolitej.

Przed wybuchem I wojny światowej, na terenach zaborów istniały organizacje abstynentów. Do największych ugrupowań zwalczających alkoholizm należało Towarzystwo „Przyszłość” działające na terenie Kongresówki, zaś w Wielkopolsce – Towarzystwo „Wyzwolenie” i „Związek Księży Abstynentów”. Prasa abstynencka była również dość liczna. W 1914 roku w Warszawie ukazywał się miesięcznik „Przyszłość” Władysława Kozłowskiego, w Krakowie „Walka z Alkoholizmem” pod redakcją Jana Szymańskiego, we Lwowie „Wyzwolenie” Jana Przybyły, w Stanisławowie „Przyszłość” Tadeusza Czapczyńskiego i Mikołaja Skiby, w Pleszewie „Świt” pod redakcją ks. Kazimierza Niestołowskiego oraz „Nasz Przewodnik”, miesięcznik obrazkowy dla dzieci drukowany w Poz-

naniu a ukazujący się w Trzebczu (Prusy Zachodnie) pod redakcją ks. Henryka Szumana<sup>1</sup>.

Z pism medycznych ukazujących się w pierwszych latach XX wieku należałoby wspomnieć o dwóch periodykach poruszających tematykę alkoholizmu dziecięcego.

W 1907 roku w czasopiśmie medycznym „Zdrowie” ukazał się artykuł dr Władysława Chodeckiego zatytułowany *Alkohol i szkoła*. Po nim następowały kolejne. Wydawane były w formie broszur, odbitek, przedrukowywane z innych gazet<sup>2</sup>. W tym samym roku w „Przeглядzie higienicznym” pojawiły się pierwsze zestawienia odnośnie alkoholizmu wśród uczniów szkół lwowskich zebrane przez dr Hornunga oraz inspektora Bruchnalskiego<sup>3</sup>. Wyniki były alarmujące. Jedynie „12% chłopców i 25% dziewcząt nie używało wcale alkoholu”<sup>4</sup>[!]. W 1909 roku w Warszawie na Wystawie przeciwalkoholowej zademonstrowano tablice autorstwa Jodkowskiego i J. Glassa z wynikami badań statystycznych dotyczących dzieci i młodzieży szkół warszawskich. Okazało się, że wśród 5000 przebadanych uczniów jedynie 14% chłopców nie znało smaku alkoholu, a 85,6% przyznawało się do zażywania wysokoku. Wśród dziewcząt wskaźnik był nieco odmienny i wynosił 10.6% niepijących i 89,4% używających alkohol<sup>5</sup>. Przeprowadzanie ankiet stało się wręcz koniecznością. Kolejne zestawienia wykonane zostały m.in. przez dr Bronisława Kaczorowskiego we Lwowie (w 1911 roku), dr Stanisława Skalskiego w Łodzi. (1912 r.) a także przez wspomnianego już profesora Tadeusza Czapczyńskiego (1912 r.) w Stanisławowie. Wyniki były wstrząsające.

By zrozumieć to zjawisko i móc skutecznie jemu przeciwdziałać należało dociec przyczyn rozprzestrzeniania się alkoholizmu dziecięcego wśród uczniów szkół powszechnych.

Pretekstów do zażywania alkoholu było wiele. Było to tzw. picie okazjonalne, w którym również uczestniczyły dzieci małe i starsze. Inną przyczynę spożywania trunków procentowych stanowiło traktowanie ich jako leku. Podawano wódkę dzieciom przy różnych dolegliwościach. Alkohol podawano również kobietom kar-

---

<sup>1</sup> J. Szymański, *Kilka słów o stanie sprawy zwalczania alkoholizmu w Polsce*, „Walka z Alkoholizmem”, 1920, R. III, z. 1, s. 227-228.

<sup>2</sup> S. Ciechanowski, *Kilka słów w sprawie alkoholizmu naszej młodzieży szkolnej*, „Walka z Alkoholizmem” 1913, z. 1, s. 34.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

miącym [!]. Młodym matkom, w celu wzmocnienia laktacji, zalecano spożywanie dużej ilości piwa, zaś małym dzieciom podawano do ssania szmatkę maczaną w wódce, której odurzające działanie skutecznie usypiało płaczącego oseska. Według przekazów, wódka wymieszana z „bocianiem sadłem”, zapobiegała urokowi, jaki można było rzucić na noworodka<sup>6</sup>.

Dr Marian Roszkowski przeprowadził badania nad podawaniem alkoholu niemowlętom. Powołując się na jego obliczenia, stwierdzono, że w I kwartale życia 2,35% dzieci dostawało czasami wódkę, w II kwartale – już 6% znało smak alkoholu, w III – 10%, a w IV kwartale życia – 19% osesków karmiono trunkiem<sup>7</sup>.

Ten brak uświadomienia społeczeństwa o skutkach nadużywania alkoholu, bez względu na intencję, doprowadzał w konsekwencji do alkoholizmu.

W okresie II Rzeczypospolitej tematyka zapobiegania i leczenia alkoholizmu dziecięcego poruszana była na łamach kilku polskich czasopism medycznych. Problemem tym zajmowali się lekarze, pedagodzy, pracownicy opieki społecznej, przedstawiciele instytucji państwowych i samorządowych. Pierwsze artykuły poruszające problematykę zagrożeń alkoholizmem zostały wydrukowane w czasopiśmie „Trzeźwość” w 1919 roku oraz w „Walce z Alkoholizmem” w 1920 roku. Kolejne pojawiły się w „Pediatrii Polskiej” (w 1922 roku), w „Archiwum Higieny” (w 1925 r.), w „Opiece nad Dzieckiem” (w 1924 r.) w „Opiekunie Społecznym” (w 1937 r.) w „Orędowniku Zdrowia” (1928 r.). Podobnie jak w poprzednim okresie, artykuły z reguły poparte były przeprowadzonymi wcześniej wnikliwymi badaniami.

### **Badanie alkoholizmu wśród dzieci szkół powszechnych**

W okresie międzywojennym przeprowadzeniem i analizą ankiet przeciwalkoholowych zajmowali się ks. M. Sopoćko (Łódź), dr B. Mikłaszewski (Łódź), dr A. Maciesza (Bydgoszcz), prof. Sygnarski (Poznań), prof. J. Szmurło (Warszawa), dr Wojtkowski (Lwów), dr S. Brokowski (Wilno), K. Hrabina (Śląsk)<sup>8</sup>.

Analizując wspomniane wyżej sprawozdania należy zwrócić uwagę na fakty, iż dane zbierano w różnych miastach Rzeczypospo-

<sup>6</sup> M. Hornowska, *O stosunku ogółu kobiet do sprawy alkoholizmu*, „Trzeźwość” 1928, z. 1, s. 6-10.

<sup>7</sup> M. Gromski, *Alkohol a dziecko*, „Pediatria Polska”, R. 1, 1922, T. 1-2, s. 21-32.

<sup>8</sup> S. Koczyński, *Alkohol a zdrowie młodzieży*, „Trzeźwość”, 1931, z. 1-3, s. 9-10.

<sup>9</sup> J. Neczaj-Hruzewicz, *Alkoholizm i eterizm wśród dzieci szkół powszechnych*, „Trzeźwość”, R. XII, 1937, z. 6, s. 282-289.



litej, w różnych latach, ankiety obejmowały odmienną liczbę przebadanych uczniów, a także należy wziąć pod uwagę stopień rzetelności osoby przeprowadzającej test<sup>9</sup>.

Pierwsze ankiety antyalkoholowe przeprowadzone zostały w wolnej Polsce w Warszawie i Łodzi w 1923 roku<sup>10</sup>, w Wilnie w 1924 roku<sup>11</sup>, zaś 1925 r. w Poznaniu. Kolejne publikowane były w roku 1930 i 1938.

Warto przyrzeć się statystyce z niektórych ankiet.

Badania warszawskie przeprowadzone zostały w 1923 roku z inicjatywy Sekcji Higieny Szkolnej Wydziału Szkolnego Magistratu m. Warszawy przez lekarzy i nauczycieli szkół powszechnych, zawodowych i gimnazjów miejskich. Analizą wyników zajął się profesor Józef Szmurło. Badanie polegało na przeprowadzeniu wywiadu z dziećmi na temat spożywania przez nich alkoholu i zebraniu odpowiedzi na następujące pytania:

- ile dzieci pije wódkę co dzień?
- ile dzieci pije częściej niż raz na tydzień?
- ile dzieci pije raz na tydzień?
- ile dzieci pije czasami?
- ile dzieci wcale nie pije?<sup>12</sup>

Okazało się, że na 40 517 przebadanych uczniów 3,5% dzieci piło alkohol codziennie, 36,3% piło czasami, 18,3% piło raz na tydzień, 9,4% piło częściej niż raz na tydzień, a upijało się 0,6%. Jedna trzecia uczniów, czyli 32,5% nie znała smaku alkoholu.

Z dalszych obliczeń wynikało, że dziewczęta w wieku szkolnym zażywały wysokoku rzadziej niż chłopcy, jednak różnica procentowa była niewielka. Z odpowiedzi ankietowanych można było wywnioskować, że dziewczynkom wódka nie smakowała w takim stopniu jak płci przeciwnej. „Natomiast chętnie raczyły się likierami i słodkimi trunkami.”<sup>13</sup>.

Fakt upijania się nieletnich nie był przypadkiem odosobnionym. Raport jednej z higienistek szkolnych donosił: „chłopiec klasy III zjawił się w stanie ostrego zatrucia wyskokiem”, zaś „w innej

<sup>10</sup> Opublikowane w formie artykułu w czasopiśmie „Opieka nad Dzieckiem”; J. Szmurło, *O używaniu napojów wyskokowych przez dzieci szkół powszechnych w Warszawie*, „Opieka nad Dzieckiem”, R. II, 1924, z. 5, s. 206–213; B. Miklaszewski, *Alkoholizm u dzieci szkół powszechnych miasta Łodzi*, „Opieka nad Dzieckiem”, R. III, 1925, z. 2, s. 77–83.

<sup>11</sup> S. Brokowski, *Alkoholizm wśród dzieci szkół powszechnych miasta Łodzi*, „Archiwum Higieny” 1925/1926, T. I, z. 2, s. 149–162.

<sup>12</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 207.

<sup>13</sup> Tamże, s. 208.

szkole chłopiec z pierwszej klasy przyszedł do szkoły zupełnie pijany, na pół przytomny tak, że trzeba było odprowadzać go do domu.”<sup>14</sup>.

Pod względem wyznaniowym okazało się, że prawie dwa razy więcej dzieci żydowskich niż chrześcijańskich piło wódkę częściej niż raz na tydzień, zaś niewiele z nich tylko czasami. Natomiast, jak wykazywały obliczenia, uczniowie wyznania mojżeszowego nie upijali się. Tłumaczono to względami rytualnymi.

Fakt upijania się dzieci szkół powszechnych rozpatrywano również w zależności od miejsca zamieszkania na terenie Warszawy. Stwierdzono, że na przedmieściach prawie dwa razy więcej dzieci niż w Śródmieściu piło wódkę codziennie. Przyczyną takiego stanu rzeczy była różnica poziomu kulturalnego środowiska, w którym przebywały dzieci.

W 1925 roku w czasopiśmie „Opieka nad Dzieckiem” ukazał się artykuł dr Bronisława Mikłaszewskiego<sup>15</sup> poświęcony analizie ankiet antyalkoholowych, przeprowadzonych wśród uczniów szkół powszechnych miasta Łodzi. Autor, w odpowiedzi na apel wyżej wspomnianego profesora Józefa Szmurło, również w 1923 roku prowadził badania antyalkoholowe wśród uczniów wybranych szkół powszechnych miasta Łodzi oraz dokonał zestawienia osiągniętych wyników z wynikami ankiety warszawskiej.

Badania dr B. Mikłaszewskiego oparte zostały na wypowiedziach 2500 uczniów. Zbieranie informacji polegało na przeprowadzeniu indywidualnego wywiadu z każdym dzieckiem, co pozwoliło autorowi na modyfikowanie w trakcie badania pytań, w zależności od wieku i „rozwagi dziecka”<sup>16</sup>. Wyniki ankiet opracował w formie podziału uczniów na cztery kategorie. Pierwsza kategoria obejmowała dzieci dość często pijące (w warszawskiej ankiecie Szmurło kwalifikował je do grupy: „częściej niż raz tygodniowo”).

Druga kategoria to uczniowie „pijący dość często, systematycznie” (raz na tydzień). Trzecia kategoria – dzieci pijące rzadko oraz czwarta to dzieci-abstynenci.

Okazało się, że w Łodzi 31,5% dzieci zażywało wysokoku podczas, gdy porównawczo w Warszawie, wszystkich dzieci znających smak wódki było 28,5%. Dzieci nie pijących w Łodzi było jedynie 13,5%, zaś w stolicy 32,5%<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 207.

<sup>15</sup> B. Mikłaszewski, op. cit., s. 77–83.

<sup>16</sup> Tamże, s. 78.

<sup>17</sup> Tamże, s. 79.

Podobne różnice zanotowano w spożyciu alkoholu między dziećmi chrześcijańskimi a żydowskimi w mieście Łodzi. 54% uczniów wyznania mojżeszowego przyznawało się do częstego picia wódki, natomiast na podobne pytanie twierdząco odpowiedziało 24% dzieci chrześcijańskich. Tłumaczono to nie tylko względami rytualnymi, jak to było w przypadku ankiety warszawskiej, ale również niskim poziomem kulturalnym rodzin, z których wywodzą się badani uczniowie.

W porównaniu z centrum miasta, peryferie Łodzi, podobnie jak w Warszawie, były skupiskiem występowania zjawiska alkoholizmu dziecięcego. Procent dzieci zażywających wysokoku w mniejszym lub większym stopniu był znacznie większy na przedmieściach niż w śródmieściu. W Łodzi alkoholizowało się ok. 40% dzieci, natomiast w Warszawie 30%, nie pijących zaś w Łodzi było tylko 2%, a w Warszawie 28%<sup>18</sup>.

Kolejną ankietę antyalkoholową opublikowaną przez czasopismo medyczne „Archiwum Higieny” w 1925/26 roku, przeprowadził przy wydatnej pomocy nauczycieli miasta Wilna, naczelny lekarz szkół powszechnych miasta Wilna, dr Stefan Brokowski. Pomysł sporządzenia tego rodzaju zestawienia statystycznego zyskał aprobatę Inspektoratu szkolnego. Ankietę przeprowadzono po uprzednim przeszkoleniu i pouczeniu nauczycieli i wychowawców klas. Stwierdzono, że wyniki uzyskane przez nauczycieli-pedagogów będą bardziej dokładne i rzetelne. Ostateczne kwestionariusze na temat występowania alkoholizmu wśród dzieci mieli sporządzać wychowawcy znający często środowisko danego ucznia.

W kwestionariuszu należało uwzględnić odpowiedzi na następujące pytania:

- „– ilość obecnych – ilość znających smak alkoholu
- ilość pijących codziennie
- ilość pijących raz na tydzień
- ilość pijących od czasu do czasu
- ilość zakupujących wódkę
- ilość otrzymujących od rodziców”<sup>19</sup>.

Zebrań wywiadu poprzedzała pogadanka o alkoholizmie, a następnie zadawano powyższe pytania dzieciom. Wyniki przesłano autorowi projektu, wspomnianemu dr S. Brokowskiemu.

Przy pomocy tak ułożonych kwestionariuszy przebadano w 1924 roku 9949 uczniów. Okazało się, że 2,4% dzieci w wieku szkolnym spożywało alkohol codziennie, 52,1% pijało czasami, zaś upijało się

<sup>18</sup> S. Brokowski, op. cit., s. 149.

<sup>19</sup> Tamże, s. 150-151.

23,5%. Jedynie 13,7% dzieci nie znało smaku wysokoku, a 36,2% deklarowało abstynencję<sup>20</sup>. Warto zwrócić uwagę na fakt, że 52,1% uczniów odpowiadało iż alkohol otrzymywali od rodziców, a 2,2% ankietowanych kupowało najczęściej wódkę z własnej inicjatywy<sup>21</sup>. O tej ostatniej grupie autor artykułu pisał m.in. „To są zdeklarowani alkoholicy, dla których wódka stała się codzienną potrzebą i co pobudza je do poszukiwania pieniędzy na kupno wysokoku sposobami nielegalnymi jak pospolita kradzież, paserstwo.”<sup>22</sup>.

Analiza przeprowadzonych ankiet w Wilnie uwzględniała również współzależność zażywania trunku przez nieletnich a rozmieszczenia szkół powszechnych, w śródmieściu oraz na przedmieściach miasta. Wyniki porównań dla centrum i peryferii Wilna nie były tak znaczące jak w przypadku wspomnianych wyżej badań przeprowadzonych w Warszawie i Łodzi. Jedynie za wyższym stopniem alkoholizacji przedmieść w Wilnie, przemawiałby współczynnik uczniów znających stan upojenia alkoholem. (20% ankietowanych pochodzących z peryferii upijało się, podczas, gdy w śródmieściu jedynie 7,1% przyznawało się do przeżycia tego stanu).

Dr Stefan Brokowski tłumaczył ten fakt brakiem większych skupisk proletariatu na przedmieściach Wilna. Pisał „Ściślejsza dysocjacja tutaj jeszcze nie nastąpiła. Dużo inteligencji pracującej zamieszkuje skromne domki na przedmieściach, a wyrobnicy i proletarijaty rzemieślniczy gnieździ się w sutenerach śródmieścia”<sup>23</sup>.

Autor omawianej analizy dokonał również porównania danych w zależności od płci. Stwierdził, że dziewczęta mniej na ogół spożywają alkoholu niż chłopcy, jednak uzyskane wyniki 55% dla dziewcząt i 75% dla chłopców nie dają powodów do zadowolenia.

Dla bardziej przejrzystego porównania wyników ankiet przeciwalkoholowych przeprowadzonych w szkołach powszechnych w latach 1923–1925 warto przytoczyć zestawienie porównawcze, jakiego dokonał naczelný lekarz szkół powszechnych miasta Wilna dr Stefan Brokowski podsumowując swój artykuł.

---

<sup>20</sup> S. Brokowski, op. cit., s. 150.

<sup>21</sup> Tamże, s. 150–151.

<sup>22</sup> Tamże, s. 151.

<sup>23</sup> Tamże, s. 153.



**Tabela 1.** Zestawienie porównawcze dla Warszawy, Wilna i Łodzi.

Miasto	Warszawa	Wilno	Łódź
- liczba zapytanych	40517	9949	2500
- piją co dzień	3,5%	2,4%	-
- piją raz na tydzień	18,3%	9,2%	24%
- piją częściej niż raz na tydzień	9,4%	-	7,6%
-piją czasami	36,3%	52,1%	50% <sup>24</sup>
-nie pijących	32,5%	36,2%	13,5%

Reasumując, największy procent dzieci alkoholizujących się było mieszkańcami Łodzi – 31,5%, następnie Warszawy – 31,2% oraz Wilna – 11,5%. Abstynentów w szkołach powszechnych najwięcej było w Wilnie – 36,2%, w Warszawie – 32,5%, a najmniej w Łodzi – tylko 13,5%

Analizując statystykę alkoholizmu dziecięcego Warszawy oraz Wilna można zauważyć jeszcze jedno podobieństwo. Autorzy ankiet zaobserwowali odwrotny do wieku stosunek liczbowy spożywających alkohol regularnie. „Im młodszy wiek szkolny, tem większy występuje procent spożywających alkohol codziennie i raz na tydzień.”<sup>25</sup> Zjawisko to tłumaczono niedojrzałością młodego człowieka zapatrzonemu w poczynania rodziców, osób najbliższych z jego otoczenia. W miarę kształtowania się charakteru i większego wpływu szkoły na psychikę dziecka zainteresowanie alkoholem malało. Niestety, w Łodzi dr Bronisław Miłaszewski nie mógł przedstawić podobnych wniosków. Pisał: „...przy badaniach indywidualnych nie odniosłem wrażenia, ażeby procent dzieci używających wysoko zmniejszył się, jak to wykazywał dr Szmurło, w miarę posuwania się od młodszych oddziałów do starszych.”<sup>26</sup>

W 1938 roku dr Stefan Gnoiński<sup>27</sup> opublikował w czasopiśmie „Trzeźwość” kolejną ankietę antyalkoholową, którą przeprowadził w Wilnie. Otrzymane wyniki porównał z wynikami wspomnianego już dra S. Brokowskiego z roku 1925 oraz przytoczył późniejsze jego badania statystyczne nad alkoholizmem dziecięcym z roku 1930.

<sup>24</sup> S. Brokowski, op. cit., s. 156.

<sup>25</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 210.

<sup>26</sup> B. Miłaszewski, op. cit., s. 80.

<sup>27</sup> S. Gnoiński, *O alkoholizmie wśród dzieci szkół powszechnych miasta Wilna*, „Trzeźwość” R.XIII, 1938, z. 11-12, s. 478-481.



**Tabela 2.** Porównanie z danymi dr S. Brokowskiego dla m. Wilna<sup>28</sup>.

ROK	1925	1930	1938
– zna smak alkoholu	86,2%	85,9%	93,8%
– pije codziennie	2,4%	2,5%	0,4%
– pije raz na tydzień	9,2%	10,7%	5,3%
– pije czasami	52,1%	51,6%	72,1%
– otrzymuje alkohol w domu	52,1%	53,3%	84,6%

Z podanych statystycznych wynikało, iż w przeciągu badanego okresu obniżył się procent dzieci zażywających alkohol codziennie lub raz na tydzień. Natomiast, wzrósł wskaźnik procentowy uczniów deklarujących picie wysokoku za pozwoleniem opiekunów, rodziców.[!]

Kolejną ankietę antyalkoholową, tym razem w Poznaniu, przeprowadziła K. Berkanówna w 1925 roku na wniosek Związku Nauczycieli Abstynentów<sup>29</sup>. Ankieta obejmowała uczniów z ośmiu różnych szkół. Pytania dla wszystkich uczniów były jednakowe. Dotyczyły kwestii czy badane dziecko piło alkohol, jak często spożywa trunki, gdzie, kiedy i z kim oraz dlaczego pije i jak się czuje po wypiciu<sup>30</sup>. Ostatnie pytania ankiety miały na celu uświadomienie późniejszym badaczom jak daleko zaszedł proces alkoholizacji wśród dzieci szkół powszechnych.

W odróżnieniu od wcześniej wspomnianych ankiet, oprócz danych statystycznych autorka artykułu zamieściła w późniejszym zestawieniu również przemyślenia badanych uczniów. Odpowiedzi były niekiedy zaskakujące w swej szczerości.

Ankieta, zaprezentowana przez K. Berkanównę, nie uniknęła braków i nieścisłości, o czym wspominała autorka w zakończeniu artykułu<sup>31</sup>. Mimo to, uważała, że zawsze trzeba korzystać z obserwacji już poczynionych. „Nie należy przeceniać wartości żadnej ankiety – pisała – która nie daje wprawdzie ścisłego obrazu, lecz raczej wyobrażenie. Nasza, dzięki różnorodności pytań, poruszyła szerokie fale zainteresowań dzieci.”<sup>32</sup>.

W 1928 roku we wspomnianym już czasopiśmie „Opieka nad Dzieckiem” ukazał się artykuł Stanisławy Adamowiczowej poświęco-

<sup>28</sup> S. Gnoiński, op. cit., s. 481.

<sup>29</sup> K. Berkanówna, *Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży*, „Opieka nad Dzieckiem” R. III, 1925, s. 341–353.

<sup>30</sup> Tamże, s. 343.

<sup>31</sup> Tamże, s. 353.

<sup>32</sup> Tamże.

ny studiom nad alkoholizmem wśród dzieci<sup>33</sup>. Autorka oparła swoje rozważania na badaniach przeprowadzonych przez Oddział Statystyczny Państwowej Szkoły Higieny w roku 1926/27. Ankieta przeprowadzona została przez nauczycielstwo pod kierunkiem lekarzy powiatowych, w różnych dzielnicach kraju, miastach i wsiach m.in. w Białymstoku, w powiecie sarnieńskim, kartuskim, drohiczyńskim, będzinińskim, w Pułtusku, Płocku. Spośród 11537 przebadanych dzieci, 10264 uczęszczało do szkół powszechnych<sup>34</sup>.

Tym razem ankiety składały się z dwóch formularzy. Pierwszy stanowił tzw. „arkusz spisowy”, zawierający podstawowe informacje o dziecku (wiek, wyznanie, zawód rodziców), drugi – indywidualny, w którym zawarte były informacje bardziej szczegółowe np. skąd dziecko bierze alkohol, od kogo otrzymuje pieniądze, jak dużo spożywa alkoholu itp. Ponadto autorka artykułu dużą wagę przykładła do okoliczności i formy, w jakiej odbywało się zbieranie danych od dzieci. „Powodzenie ankiety – pisała S. Adamowiczowa – zależy od wielu bardzo czynników. (m.in.) ...od psychicznej izolacji dzieci, to jest od tego, aby dzieci przed podaniem odpowiedzi nie porozumiały się z sobą, jaką odpowiedź dać należy, od umiejętnego przedstawienia dzieciom celu ankiety ... od pewności posiadanej przez dzieci, że szczerą odpowiedź nie pociągnie za sobą żadnych przykrych konsekwencji.”<sup>35</sup>

Wyniki, jakie otrzymano, były niższe niż w innych ankietach, mimo to nie dawały powodu do radości. Liczba dzieci pijących stale wynosiła 12,9%, zaś aż 61,2% uczniów szkół powszechnych deklarowało tzw. picie czasami. Stan upojenia wysokim znalo 8,8%<sup>36</sup>. Dalsze analizy ankiet dowiodły, że na kresach wschodnich dzieci częściej alkoholizują się niż w centrum kraju. Ponadto dowiedziono, że uczniowie zażywający trunku, mają trudności w nauce, gorzej rozwijają się fizycznie i psychicznie.

Należałoby wspomnieć jeszcze o jednej próbie przeprowadzenia ogólnopolskiej ankiety przeciwalkoholowej wśród dzieci szkół powszechnych.

W 1937 roku dr Jarosław Neczaj-Hruzewicz, dyrektor Państwowego Zakładu Leczniczego dla nerwowo wyczerpanych w Gościejewie, zamierzał przeprowadzić ankietę antyalkoholową, która swoim

---

<sup>33</sup> S. Adamowiczowa, *Ze studjów nad alkoholizmem wśród dzieci*, „Opieka nad Dzieckiem”, R. VI, 1928, z. 1, s. 22-39.

<sup>34</sup> Tamże, s. 27.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 28-29.

zasięgiem objęłaby cały kraj<sup>37</sup>. Inicjatorem akcji był Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej dr Jan Adamski.

Niestety, odpowiedzi nadsyłane przez lekarzy powiatowych, nauczycieli szkół nie zawsze były rzetelne. Zdarzały się ankiety przeprowadzone w sposób zbyt ogólnikowy, pobieżny, a nawet, jak wspomina autor zestawienia, można było spotkać się ze stwierdzeniem, że na „ich terenie dzieci w wieku szkolnym nie używają... alkoholu..” [!]<sup>38</sup>.

Dane uzyskane w wyniku powyższej ankiety nie odzwierciedlały stanu faktycznego zjawiska alkoholizmu dziecięcego na terenie II Rzeczypospolitej. Według nich na obszarze 108 powiatów, stanowiących mniej niż połowę ogólnej liczby powiatów w Polsce<sup>39</sup>, 258629 uczniów w wieku 7–14 lat spożywało alkohol sporadycznie. Nałogowo piło trunki 9746 dzieci<sup>40</sup>. Autor bardzo sceptycznie podszedł do odpowiedzi nadesłanych z 50 powiatów informujących o nie istnieniu problemu alkoholizmu na tych terenach. Według niego, świadczyć to mogło o braku uświadomienia i bezmyślności dużej liczby ankietatorów.

### **Przyczyny rozpowszechniania się zjawiska alkoholizmu dziecięcego**

Oprócz danych statystycznych ankiety dostarczały szeregu innych, równie istotnych informacji odnośnie szerzącej się wówczas plagii wśród dziatwy szkolnej. Odpowiadając na pytania uczniowie wskazywali na przyczynę takiego a nie innego postępowania.

Ponad 84%<sup>41</sup> uczniów zażywało alkohol za wiedzą rodziców, opiekunów bądź osób starszych. Niektóre z nich były do tego przymuszane. „Piłam zmuszona” – pisała w ankiecie jedna z dziewczynek, „dostałem od jednej pani za sprawunek”<sup>42</sup> – odpowiadał chłopiec. Zatrucie wódką młodego organizmu rozpoczynało się już w niemowlęctwie, o czym wspomniano we wstępie artykułu. W wieku 7–8 lat 47% dzieci piło alkohol. „Umieją niekiedy wypić naraz parę kieliszków wódki, a w wieku lat 12 dochodzą do dużej wprawy.”<sup>43</sup> – pisała S. Adamowiczowa w 1928 roku pracy *Ze studium nad alkoholizmem wśród dzieci*.

<sup>37</sup> J. Neczaj-Hruzewicz, op. cit., s. 282.

<sup>38</sup> Tamże, s. 285.

<sup>39</sup> Według rocznika statystycznego za rok 1934/35 powiatów w Polsce było 264. za: J. Neczaj-Hruzewicz, op. cit., s. 282.

<sup>40</sup> Tamże, s. 282.

<sup>41</sup> patrz ankietę – przypis 27.

<sup>42</sup> K. Berkanówna, *Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży*, „Opieka nad Dzieckiem” R. II, 1925, z. 6, s. 346.

<sup>43</sup> S. Adamowiczowa, *Ze studjów nad alkoholizmem wśród dzieci*, „Opieka nad Dzieckiem”, R. VI, 1928, z. 1, s. 22–40.

Spożywanie alkoholu przez nieletnich, w omawianym okresie miało najczęściej podłoże zwyczajowe, tradycyjne. Pito z okazji świąt, wszelkich uroczystości rodzinnych, wesel, ślubów, pogrzebów, częstowano dziecko winem, wódką, piwem. „Dzieci są z natury ciekawe i gonią za świeżymi wrażeniami – pisał Ignacy Kowalczyk, burmistrz miasta Praszki – [...] gdy dziecko zobaczy na stole butelki z rozmaitemi trunkami, to zechce każdego skosztować i choć nieraz skrzywi się nie powie „niedobre”, jeśli z ust otoczenia nie słyszy ujemnej oceny trunku.”<sup>44</sup>

W innym artykule dr B. Mikłaszewski, opierając się na wypowiedziach uczniów, przytoczył jeszcze jeden przykład bezmyślności rodziców. Pisał: „...w innych razach spaja się dzieci ku ucieście gości, lubujących się widokiem odurzonych ofiar występnej lekkomyślności.”<sup>45</sup>

Niski poziom kultury i brak uświadomienia rodziców o zgubnych skutkach spożywania alkoholu, zwłaszcza przez dzieci, stanowiły główne czynniki sprzyjające rozwojowi alkoholizmu dziecięcego. Obliczono, że gdyby zmniejszyć liczbę świąt w państwie, procent dzieci nadużywających alkohol znacznie zostałby obniżony<sup>46</sup>.

Kolejną przyczyną dostarczania wysokoku nieletnim było błędne przekonanie o leczniczych wartościach alkoholu. Dzieci spożywały trunki przy wszelkich niedyspozycjach, w osłabieniach, przy bólach żołądkowych, przy przeziębieniach. Niektóre matki widziały w wysokoku środek pokrzepiający, wzmacniający. Poły alkoholem dzieci wątle, cherlawe, niedożywione. Pewna matka, nie mając czym nakarmić dzieci, podawała im wódkę. „Skutek był cudowny i nawet, gdy się obudziły nie domagały się jedzenia”[!]<sup>47</sup>.

Nie tylko matki, które nieświadomie podawały alkohol potomstwu, ponosiły winę za późniejszy nałóg; również lekarze. „Piję, bo lekarz nakazał i odtąd piję”<sup>48</sup> – pisał w ankiecie uczeń. W innym artykule dr S. Bronowski pisał o dość częstych przypadkach przepisywania i zalecania stosowania koniaku i wina dzieciom w stanie choroby, ale również i w zdrowiu<sup>49</sup>. Należałoby zatem edukować nie tylko opiekunów. Niektóre środki farmaceutyczne, lekarstwa zrobione były na komponentach spirytusowych. Tego typu lekarstwa nie

<sup>44</sup> I. Kowalczyk, *O alkoholizmie wśród dzieci*, „Opieka nad Dzieckiem” R. V, 1927, z. 3, s. 158.

<sup>45</sup> B. Mikłaszewski, op. cit., s. 82.

<sup>46</sup> I. Kowalczyk, op. cit., s. 160.

<sup>47</sup> Tamże, s. 159.

<sup>48</sup> K. Berkanówna, op. cit., s. 344.

<sup>49</sup> S. Bronowski, *Dlaczego dzieciom nie należy dawać alkoholu?*, „Walka z Alkoholizmem”, 1913, z. 1, s. 44.



nadawały się do podawania dzieciom. Autorka wcześniej wspomnianego artykułu apelowała do środowisk lekarskich o baczniejsze zwracanie uwagi na składniki medykamentów.

### **Ocena wpływu alkoholu na organizm dziecka**

Wpływ alkoholu na organizm dziecka w jego każdym etapie życia, w okresie międzywojennym, od dawna był udowodniony. Dowiedziono, że matka zażywająca wysokoku w okresie ciąży czy też w czasie karmienia piersią, przekazywała potomkowi substancję trującą, ograniczającą rozwój nie tylko fizyczny, ale również i psychiczny. „Dzieci alkoholików są upośledzone fizycznie i moralnie” – pisała w 1928 roku S. Adamowiczowa – „.... Widzimy wśród nich znaczną liczbę niedorozwiniętych, idjotów, chorych na padaczkę”<sup>50</sup>. Również głuchoniemota i ślepotą potomstwa była niekiedy skutkiem nadużywania alkoholu przez kobietę ciężarną<sup>51</sup>. „Jest dawno stwierdzonym faktem – pisał Marcełi Gromski w 1922 roku – że dzieci pijaków rodzą się z fatalistycznie zatrutą psychiką odziedziczoną po przodkach...”<sup>52</sup>.

Zażywanie wysokoku przez małych pod postacią zatrutego mleka działało drażniąco na układ pokarmowy powodując nieżyt żołądka, upośledzało wchłanianie pokarmu, co w konsekwencji powodowało niedożywienie młodego organizmu. Dzieci cierpiały na uporczywe wymioty, biegunki. Nawet małe dawki wysokoku podawane regularnie małym dzieciom powodowały przewlekłe nieżyty żołądka, jelit. Ponadto pojawiały się objawy niepokoju, bezsenności, wzmożona drażliwość a niekiedy śpiączka<sup>53</sup>.

Wpływ alkoholu dawał o sobie znać również pod postacią niedomogi mięśnia sercowego i całego układu krążenia. Elementy morfologiczne krwi ulegały zaburzeniu. Spadała odporność organizmu na zakażenia. Alkohol rzutował również na sprawność nerek, wątroby i innych organów. Duże zmiany powodował w układzie kostnym, powodując kruchość kości poza tym słabość całego systemu mięśniowego, zanik tkanki tłuszczowej.

---

<sup>50</sup> S. Adamowiczowa, op. cit. s. 23; Według M. Gromskiego, alkoholizm rodziców daje w potomstwie 28–70% epileptyków zaś 14–65% idiotów, histeryków, neurasteników i dzieci głuchonieme. M. Gromski, *Alkohol a dziecko*, „Pediatria Polska” 1922, T. 2, s. 25.

<sup>51</sup> Z. Rozen, *Zapobieganie w walce z alkoholizmem*, „Opiekun Społeczny” 1937, z. 11, s. 9.

<sup>52</sup> M. Gromski, op. cit., s. 26.

<sup>53</sup> Tamże, s. 27.



Najgorsze spustoszenie wyskok czynił w układzie nerwowym powodując zwyrodnienie<sup>54</sup> podstawowych komórek nerwowych. Uważano, że choroby mózgu, zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, porażenia dziecięce, płasawica, epilepsja czy histeria były bardzo częstym następstwem alkoholizacji nieletnich. Dziecko zażywające alkohol wykazywało się osłabioną pamięcią, mniejszymi zdolnościami umysłowymi. W 1913 roku dr Szczęsny Bronowski w artykule *Dlaczego dzieciom nie należy dawać alkoholu?*<sup>55</sup>. powołując się na badania innych uczonych, dowodził, że dziecko już po jednorazowym wypiciu dużej dawki alkoholu wprawdzie czyta szybciej niż zwykle, lecz nie rozumie tego co przeczytało<sup>56</sup>. Pod wpływem działania wyskoku dziecko stawało się krnąbrne, nadpobudliwe, złośliwe – skutkiem „wykoślawienia charakteru”<sup>57</sup>. O działaniu wódki na psychikę dr B. Mikłaszewski pisał w ten sposób: „Z początku zmysły stają się nadwrażliwe, później wrażliwość spada poniżej normy. Pamięć słabnie, zdolność do tworzenia pojęć oderwanych maleje, skojarzenia wyobraźni odbywają się nienormalnie i w ogóle zdolność do pracy umysłowej opada.”

Wcześniej natomiast budzi się popęd płciowy i inne zboczenia<sup>58</sup>.

Uczniowie, zażywający wyskoku systematycznie „to jednostki dla szkoły i jej zadań stracone – pisał dr S. Brokowski – w przyszłości powiększą one element społecznie szkodliwy i szeregi przestępców.”<sup>59</sup>.

Szczególnie groźne w skutkach było spożywanie alkoholu przez dorastające dziewczęta. Z powyższych ankiet można dowiedzieć się, że wyskok nie był im obcy. Systematyczne zażywanie alkoholu zwłaszcza w okresie dojrzewania płciowego było szczególnie niebezpieczne i „odbijało się z czasem w okresie laktacji”. Według badań, na które powoływał się dr S. Brokowski, alkoholiczki traciły zdolność karmienia<sup>60</sup>. Oprócz ubocznych skutków fizycznych, alkoholizm wśród dziewcząt prowadził w przyszłości do prostytucji. Pocięszającym był jednak fakt, na co wskazywały statystyki, że liczba dziewcząt spożywających alkohol z wiekiem malała.

---

<sup>54</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 210.

<sup>55</sup> S. Bronowski, *Dlaczego dzieciom nie należy dawać alkoholu?*, „Walka z Alkoholizmem” 1913, s. 44–46.

<sup>56</sup> Tamże, s. 45.

<sup>57</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 210.

<sup>58</sup> B. Mikłaszewski, op. cit., s. 81.

<sup>59</sup> S. Brokowski, op. cit., s. 158.

<sup>60</sup> Tamże., s. 154.

## Metody walki z alkoholizmem dziecięcym

By móc skutecznie przeciwdziałać rozprzestrzeniającemu się zjawisku alkoholizmu dziecięcego, należało podjąć walkę w dziedzinie ustawodawstwa. Po odzyskaniu niepodległości Państwo Polskie rozpoczęło zwalczanie alkoholizmu. W dniu 23 kwietnia 1920 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił „Ustawę o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych”. Powyższy akt prawny zakazywał m.in. „sprzedaży i podawania napojów alkoholowych dzieciom i młodzieży do lat 21.”<sup>61</sup>. Ponadto wprowadzał ograniczenia jakości sprzedawanego trunku, zakazywał handlu napojami spirytusowymi w miejscach publicznych oraz w niedziele i święta, a także w dni targowe czy odpustowe. Powyższa ustawa, zwana chlubą ustawodawstwa polskiego, została niestety jedynie martwą literą prawa. Nie respektowana, doczekała się nowelizacji. W dniu 21 marca 1931 roku uchwalona została nowa ustawa pod nazwą „ustawy o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych”.

Korzystna zmiana nastąpiła jedynie w tytule. Pod względem merytorycznym obowiązujący akt prawny okazał się zdecydowanie łagodniejszy i mniej restrykcyjny od poprzedniego. Złagodniono liczbę zakazów odnośnie sprzedaży alkoholu w bufetach, w miejscach publicznych, zniesiono szereg dotychczasowych ograniczeń, co do liczby wydawanych w państwie koncesji, złagodniono przepisy dotyczące sprzedaży trunków w dni świąteczne<sup>62</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej społeczeństwo polskie doczekało się w 1934 roku jeszcze jednej korekty ustawy antyalkoholowej<sup>63</sup>. Z pierwotnej ustawy z 1920 roku zostało jedynie wspomnienie.

Ustawodawstwo antyalkoholowe przewidywało również kary, m.in. za sprzedaż alkoholu nieletnim, za zakłócanie porządku w miejscu publicznym, za doprowadzenie drugiego osobnika do stanu nietrzeźwości lub wydawanie napojów alkoholowych osobom w stanie nietrzeźwym oraz za przebywanie w niedozwolonych godzinach w lokalu „detalicznej sprzedaży” alkoholu, wbrew zgodzie właściciela<sup>64</sup>.

Respektowanie wyżej przedstawionych ustaw, jak wcześniej wspomniano, było mało skuteczne. Według doktora S. Brokowskie-

---

<sup>61</sup> J. Szymański, *Polskie ustawodawstwo przeciwalkoholowe*, „Trzeźwość”, 1935, z. 2, s. 61.

<sup>62</sup> Tamże, s. 61-62.

<sup>63</sup> Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.10.1934 roku. J.Szymański, op. cit., s. 62.

<sup>64</sup> R. Kaczyński, *Polskie ustawodawstwo w walce z alkoholizmem*, „Opiekun Społeczny” 1937, z. 11, s. 42-43.

go, należało „ustawowo zabezpieczyć ludność przed skutkami alkoholizmu.”<sup>65</sup>. Zgodnie z uchwaloną na konferencji kierowników szkół powszechnych miasta Wilna w 1925 roku, rezolucją, domagano się wejścia w życie ustawy zabezpieczającej środki finansowe na cele walki z alkoholizmem. Fundusze miałyby pochodzić m.in. z połowy dochodów od kar za opilstwo oraz z nadwyżki sumy uzyskiwanej w wyniku sprzedaży alkoholu. Uzyskane pieniądze przeznaczone byłyby na budowę boisk, parków sportowych oraz otwieranie przychodni i lecznic dla alkoholików. Powyższa rezolucja przekazana została władzom do rozpatrzenia<sup>66</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej walkę z alkoholizmem podjęły także organizacje społeczne i samorządowe, których zadaniem było nie tylko leczenie, ale przede wszystkim zapobieganie rozprzestrzenianiu się zjawiska alkoholizmu.

Doniosłą rolę pod tym względem odgrywały Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, znajdujące się przy Ośrodkach Zdrowia<sup>67</sup>. Już w trakcie badania kobiet ciężarnych lekarz zwracał uwagę na alkoholizm rodziców. Wśród potomstwa alkoholików spotykano duży odsetek dzieci ułomnych, dotkniętych niedowładem lub bezwładem kończyn, padaczką, ślepotą lub innym kalectwem. Dużą rolę do odegrania miała w tej kwestii pielęgniarka społeczna, której obowiązkiem było zbieranie wywiadu środowiskowego oraz stałe pouczanie rodziców o konsekwencji nadużywania trunków przez dorosłych a także i dzieci.

Inną placówką powołaną do opieki nad dzieckiem zagrożonym m.in. chorobą alkoholizmu były poradnie pedologiczne również działające przy Ośrodkach Zdrowia. Zadaniem poradni pedologicznej było zapewnienie dzieciom umysłowo niedorozwiniętym szkolnictwa specjalnego, roztoczenie opieki nad dzieckiem trudnym, opuszczonym, udzielanie porad dzieciom normalnym w zakresie wychowawstwa<sup>68</sup>. Dowiedziono, że około 50% nieletnich sądzonych

---

<sup>65</sup> S. Brokowski, op. cit., s. 161–162.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Ośrodki Zdrowia – Stacje Higieny Zapobiegawczej, powołane zostały do życia w 1925 roku, podlegały Wydziałowi Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej M.W.R i.O.P; w 1928 roku istniało 23 Ośrodki Zdrowia, zob. I. Chojnacka, *Ośrodki zdrowia jako czynnik walki z alkoholizmem*, „Trzeźwość” 1928, z. 3, s. 88–89; por. M. Skiba, *Alkoholizm w Polsce*, „Opiekun Społeczny” 1937, z. II, s. 21; Autor wspomina o istnieniu w 1930 roku 180 Ośrodków Zdrowia, a w 1936 funkcjonowało już 310 wspomnianych placówek.

<sup>68</sup> Z. Rozen, *Zapobieganie w walce z alkoholizmem*, „Opiekun Społeczny”, 1937, z. 11, s. 10.

przez Sąd dla Nieletnich w Warszawie, pochodziło z rodzin alkoholików<sup>69</sup>. Działalność poradni pedologicznej polegała na ścisłej współpracy lekarza psychiatry, psychologa, pielęgniarki społecznej oraz opiekuna społecznego.

Dużą rolę w zapobieganiu alkoholizmowi przypisywano również wszelkim organizacjom młodzieżowym propagującym zdrowy tryb życia. Były to wszelkiego rodzaju kółka sportowe, związki harcerskie, organizacje kulturalno-oświatowe (zespoły ludowe, świetlice, czytelnie, biblioteki)<sup>70</sup>.

Z myślą o dzieciach zagrożonych organizowano kolonie i półkolonie letnie. „Działwa, przebywając na łonie przyrody – pisał dr Zygmunt Rozeń w 1937 roku w czasopiśmie „Opiekun Społeczny” – z dala od środowiska, w którym znajdowała się poprzednio [...] ma możliwość poznania innych warunków życia i przekonania się, że żyć można lepiej i przyjemniej bez używania napojów wysokokowych.”<sup>71</sup>. Temu samemu celowi miały służyć tzw. ogródki działkowe oraz Instytucja Ogródów Dziecięcych im. E. Raua utworzona w 1905 r. z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

Placówkami odgrywającymi dużą rolę w walce z alkoholizmem były również przychodnie przeciwalkoholowe i Stacje Ratownicze dla osób zatrutych alkoholem<sup>72</sup>, działające przy Ośrodkach Zdrowia. W 1928 roku w Polsce istniało 5 przychodni przeciwalkoholowych<sup>73</sup>, których zadaniem było niesienie pomocy nie tylko osobie zgłaszającej się do poradni, ale również otoczeniu pacjenta czyli dzieciom oraz dorastającej młodzieży. O organizacji i działalności tego typu placówek pisał dr Stanisław Stypułkowski w artykule „O poradniach przeciwalkoholowych” w 1937 roku w miesięczniku „Opiekun Społeczny”<sup>74</sup>.

W okresie międzywojennym zakładano również towarzystwa wstrzeźliwości, organizacje przeciwalkoholowe. W 1928 roku

---

<sup>69</sup> Z. Rosenblum, *Poradnia pedologiczna w walce z przestępczością nieletnich*, „Opiekun Społeczny” 1937, z. 11, s. 33-39.

<sup>70</sup> Z. Rozeń, op. cit., s. 12.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> S. Deresz, *Stacja ratownicza dla osób zatrutych alkoholem na terenie m. Warszawy*, „Trzeźwość” 1928, z. 3, s. 76-79.

<sup>73</sup> *Walka z alkoholizmem w Polsce*, „Trzeźwość” 1929, z. 8-9, s. 228-230; Liczba przychodni przeciwalkoholowych wzrosła w przeciągu 10-ciu lat do 15. J. Szymański, *Stan walki z alkoholizmem w Polsce po Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym w Warszawie*, „Trzeźwość” 1938, z. 8-9, s. 332-334.

<sup>74</sup> S. Stypułkowski, *O poradniach przeciwalkoholowych*, „Opiekun Społeczny” 1937, z. 11, s. 24-33.



w Polsce istniały 44 organizacje deklarujące w swoim statucie walkę z alkoholizmem<sup>75</sup>. Warszawskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość” organizowało m.in. odczyty, prelekcje dla dzieci i rodziców, wyświetlało pouczające, propagandowe filmy. Zajmowało się także organizowaniem wystaw antyalkoholowych, podczas których kolportowano ulotki, broszury, książeczki.

Organizowano także kursy przeciwalkoholowe<sup>76</sup> dla nauczycieli, lekarzy, ludzi zajmujących się społeczną działalnością. Towarzystwo przeciwalkoholowe „Trzeźwość” urządzało również „wędrownie wystawy” antyalkoholowe, które jak wynika ze sprawozdania z roku 1927, wystawione zostały w 14 miastach województw centralnych i wschodnich państwa polskiego, podczas których wygłoszono 374 odczyty<sup>77</sup>.

Oprócz powołania do życia wyżej wymienionych instytucji społecznych i państwowych, walkę z alkoholizmem dziecięcym należało podjąć poprzez oświatę i edukację młodego pokolenia. Zadanie to powierzono przede wszystkim szkole.

Zanim jednak propaganda antyalkoholowa miała trafić do uczniów, należało odpowiednio wyedukować nauczycieli i wychowawców szkół powszechnych. „Dopóki [...] bezpośrednio stykający się z działką szkolną jej wychowawca nie stanie się wrogiem wyskoku, zdolnym do szerzenia wstrętu do trunków wśród najbliższego otoczenia, dopóty mowy nawet o walce z alkoholizmem być nie może”<sup>78</sup> – pisał profesor J. Szmurło. Propaganda powinna również trafić do rodziców i opiekunów. Postulowano, by przynajmniej raz w roku na zebraniu rodzicielskim wygłaszana była pogadanka lub odczyt o szkodliwości alkoholu dla dzieci. Należało dobitnie wskazywać opiekunom błędy i wykroczenia, jakie nieświadomie popełniali wobec swoich pociech. Często zdarzało się, że rodzice przyjmowali przekazywane im informacje z niedowierzaniem i drwiną.

Ogromne zadanie do spełnienia powierzano kobietom, matkom dzieci w rodzinach dotkniętych chorobą alkoholizmu. Dr Maria Hornowska, autorka artykułu „O stosunku ogółu kobiet do sprawy alkoholizmu” opublikowanego w 1928 roku w czasopiśmie „Trzeźwość”, apelowała do młodych matek o rozwagę. Kolejny raz uświadamiała, że dziecko kobiety zażywającej wyskoku w okresie

<sup>75</sup> *Walka z alkoholizmem w Polsce*, „Trzeźwość”, 1929, z. 8–9, s. 228–230.

<sup>76</sup> „Kurs alkoholologii” – po raz pierwszy odbył się pod koniec 1919 roku pod patronatem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej i Towarzystwa „Trzeźwość”

<sup>77</sup> *Walka z alkoholizmem w Polsce*, „Trzeźwość” 1928, z. 7, s. 195.

<sup>78</sup> J. Szmurło, op. cit., s. 211.



cięży rodzi się „cherlawe i chore”<sup>79</sup>. Zadaniem matki i żony człowieka pijącego alkohol jest – pisała – usuwanie wódki z menu posiłków. W zamian za to, zalecała podawanie dobrze przyrządzonej stawy. Kobieta winna wychowywać dzieci w duchu wstrzemięźliwości, „wpajając w nie (dzieci) przekonanie, że nie ma konieczności dogadzać sobie we wszystkim...”<sup>80</sup>. Kobieta – dalej pisała autorka – wskazując na ojca pijaka winna wytłumaczyć dziecku, że jest to wynik braku charakteru<sup>81</sup>.

Szkolnictwo odgrywało jednak dominującą rolę w walce ze zjawiskiem alkoholizmu dziecięcego.

Organizowało lekcje z dziedziny „alkohologii”<sup>82</sup>. Propaganda i uświadamianie młodego pokolenia przynosiła znacznie lepsze rezultaty. Dzieci, na co wskazywały odpowiedzi ankietowe, były świadome, w czym tkwiło zło. Pijak kojarzony był z osobą niezdolną do myślenia i nauki, z biedą w rodzinie, z kłótnią w domu. „Pijak bije dzieci” – odpowiadali uczniowie w ankietach analizowanych przez K. Berkantównę w 1925 roku – „przez to stają się one nerwowymi i gdy przyjdą do szkoły to są bardzo wystraszone i boją się iść do domu...”<sup>83</sup>. Po tego typu lekcjach uczniowie chętnie deklarowali wstrzemięźliwość.

Pogadanka to nie wszystko. Należało zwrócić uwagę na podręczniki szkolne, w których pojawiała się „zachęta do pijaństwa.” Podręcznik do czytania nut dla szkół powszechnych zatytułowany *Solfeż Polski*, zawierał nieodpowiednie teksty apoteozujące picie trunku – donosił w artykule *Szkolna zachęta do pijaństwa* Maciej Skiba – członek Towarzystwa „Trzeźwość”<sup>84</sup>. Na podobne niedociągnięcia w podręcznikach szkolnych wskazywała Zofia Koskowa w artykule *Atmosfera trzeźwości w domu i podręczniku szkolnym*<sup>85</sup>. Jakób Glass zaś w artykule *Propaganda alkoholizmu w podręczniku*

---

<sup>79</sup> M. Hornowska, *O stosunku ogółu kobiet do sprawy alkoholizmu*, „Trzeźwość” 1928, z. 1, s. 6-10.

<sup>80</sup> Tamże, s. 9.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> J. Szymański, *Stan walki z alkoholizmem w Polsce po Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym w Warszawie*, „Trzeźwość”, 1938, z. 8-10, s. 332-334; Wynikiem obrad ww. Kongresu było wydanie zarządzenia przez naczelne władze szkolne obowiązku przeprowadzania propagandy antyalkoholowej w szkołach. Wprowadzono zmiany do programów nauki w szkołach o charakterze zawodowym, powstał nowy przedmiot w zakresie higieny – nauczanie o alkoholizmie i jego skutkach.

<sup>83</sup> K. Berkanówna, op. cit., s. 346.

<sup>84</sup> M. Skiba, *Szkolna zachęta do pijaństwa*, „Trzeźwość” 1929, z. 12, s. 359-360.

<sup>85</sup> Z. Koskowa, *Atmosfera trzeźwości w domu i podręczniku szkolnym*, „Trzeźwość”, 1932, z. 11-12, s. 194-198.

szkolnym<sup>86</sup> ukazany w 1930 roku we w miesięczniku „Trzeźwość”, dał wyraz swemu oburzeniu, kiedy to w „podręczniku do nauki języka angielskiego” autorstwa Władysława Tarnawskiego, przeczytał tego typu zdanie „Dobre piwo jest zdrowe, mleko jest zdrowsze, woda jest to napój najzdrowszy.”<sup>87</sup>

Propagatorzy walki z alkoholizmem dziecięcym zachęcali również, by szkoła organizowała kółka abstynenckie wśród dzieci i młodzieży. O powstaniu tego typu organizacji pisał Bolesław Głuchowski<sup>88</sup> w czasopiśmie „Trzeźwość” w 1928 roku. Uczniowie V i VI klasy szkoły powszechnej założyli koło abstynenckie. Na zebraniu założycielskim młodzi członkowie złożyli przysięgę, że nie zażyją alkoholu przez jeden rok. By móc zostać uczestnikiem spotkań wymagano zgody rodziców, przez co również i opiekunów organizatorzy kółka zobligowali do przestrzegania wstrzeźliwości.

Szkoły tworzyły również związki harcerskie, organizacje propagujące sport, gry i zabawy na świeżym powietrzu.

Zwolennicy walki z alkoholizmem dziecięcym domagali się wprowadzenia do szkół stanowiska psychologa szkolnego, którego zadaniem byłoby dbanie o prawidłowy rozwój psychiczny dziecka.

Dla dzieci dotkniętych chorobą domagano się utworzenia specjalnych placówek leczniczo-wychowawczych. Zadania, charakter i sposób funkcjonowania tego typu placówki przedstawił dr Jarosław Neczaj-Hruzewicz na posiedzeniu Sekcji Przeciwalkoholowej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia w dniu 28.04.1937 roku<sup>89</sup>.

Według prelegenta, do zakładu przyjmowane byłyby dzieci w wieku od 7 do 14 roku życia po wcześniejszej konsultacji z psychologiem szkolnym, bądź na drodze sądowego nakazu odseparowania dziecka od patologicznego środowiska. W placówce istniałaby szkoła siedmioklasowa oraz niezależnie od tego odbywałyby się warsztaty przysposabiające wychowanków do zawodów ślusarza, stolarza, szewca bądź krawca. Pieczę nad całą instytucją sprawowałby lekarz psychiatra wraz z zespołem wykwalifikowanych nauczycieli, lekarzy pediatrów oraz wychowawców.

<sup>86</sup> J. Glass, *Propaganda alkoholizmu w podręczniku szkolnym*, „Trzeźwość”, 1930, z. 1-3, s. 23-24.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> B. Głuchowski, *Jak powstało kółko abstynenckie w szkole powszechnej nr 143 w Warszawie?*, „Trzeźwość”, 1928, z. 3, s. 90-91.

<sup>89</sup> J. Neczaj-Hruzewicz, op. cit., s. 288-289.

Zjawisko alkoholizmu dziecięcego w okresie II Rzeczypospolitej, jak wykazała wyżej przedstawiona statystyka, nie należało do rzadkości. Według badań dotyczących m. Wilna z 1938 roku, ponad 80% uczniów szkół powszechnych piło wszelkiego rodzaju trunki za wiedzą swoich rodziców i opiekunów. To początkowo niewinne „kosztowanie” z czasem przemieniało się w nałóg. Dzieci zdobywały wódkę na własną rękę, często posuwając się do kradzieży.

Państwo próbowało przeciwdziałać rozprzestrzeniającemu się zjawisku. Powoływano wszelkiego rodzaju instytucje społeczne i samorządowe, które na celu miały przede wszystkim zapobieganie alkoholizmowi. Udzielano wsparcia materialnego rodzinom potrzebującym, mało zaradnym. W miarę możliwości starano się, by choroba społeczna rodziców nie wywierała wpływu na rozwój młodego pokolenia. W tym celu organizowano kolonie i półkolonie dla dzieci szkolnych. Dla młodszych istniały ogródki działkowe, place zabaw, w których organizowano zajęcia propagujące zdrowy tryb życia. Propaganda, uświadamianie dorosłych i dzieci przynosiły rezultaty. Stopniowo zmniejszał się procent dzieci zażywających wyskoku codziennie lub raz na tydzień. Na dalsze rezultaty trzeba było poczekać.

*Magdalena Paciorek*

## **The problems of alcoholism amongst primary-school pupils as reflected in Polish medical journals of 1923–1938.**

### Summary

During the period between the two World Wars (1918-1939), alcoholism was a fairly common occurrence in Poland among primary-school pupils. Physicians, educators, social workers and central- as well as local-government institutions were involved in combating this disease and, above all, stopping its spread. Polish medical journals of the inter-war period played a dominant role in that struggle. They presented the results of anti-alcohol surveys conducted amongst primary-school children, published reports on the activities of anti-drinking societies and organisations and showed the harmful influence of alcohol on young bodies. They also pointed out methods of preventing the rise of alcoholism amongst children.

This article is based on an analysis of numerous writings published in several medical journals dealing with children's alcoholism. It discusses the anti-alcohol tests carried out amongst primary-school children in selected Polish cities and towns from 1923 to 1938. On the basis of the completed questionnaires it shows the reasons for the emergence of alcoholism amongst children and presents the methods used at that time to prevent the disease.

*Magdalena Paciorek*

## **Die Problematik des Alkoholismus unter Volksschülern in polnischen medizinischen Zeitschriften 1923–1938**

### Zusammenfassung

In der Zeit der Zweiten Republik Polen trat der Kinderalkoholismus an Volksschulen ziemlich oft auf. Mit der Bekämpfung, und insbesondere mit der Vorbeugung der Verbreitung dieser Krankheit befassten sich Ärzte, Pädagogen, Sozialarbeiter sowie selbstverwaltete und Regierungsorganisationen. Polnische medizinische Zeitschriften spielten in der Zeit zwischen beiden Weltkriegen in diesem Kampf eine dominierende Rolle. Sie veröffentlichten u.a. die Ergebnisse von Meinungsumfragen zwecks Trunksuchtbekämpfung, die unter Volksschülern durchgeführt wurden, erstellten Tätigkeitsberichte von Abstinenzlervereinigungen und -organisationen sowie zeigten den verderblichen Einfluss von Alkohol auf den Organismus des Kindes auf und wiesen auf Methoden zur Vorbeugung der Entstehung der Krankheit des Kinderalkoholismus hin.



Dem Beitrag liegt eine Analyse zahlreicher Arbeiten zum Kinderalkoholismus, die in einigern medizinischen Zeitschriften veröffentlicht wurden, zugrunde. Er handelt von Recherchen zwecks Bekämpfung von Alkoholismus, die unter Volksschülern in ausgewählten polnischen Städten zwischen 1923 und 1938 durchgeführt wurden. Auf Grundlage der Befragungsergebnisse werden die Ursachen für die Verbreitung des Kinderalkoholismus und die damals angewandten Methoden zur Vorbeugung dieser Volkskrankheit dargestellt.